

Sygn. akt I ACa 782/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Małgorzata Dołęgowska SO del. Grażyna Wołosowicz (spr.)
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 7 maja 2015 r. sygn. akt I C 158/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 1 o tyle, że zasądza od pozwanego (...) Spółce Akcyjnej w W. na rzecz J. K. kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 7 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty;

2. w punkcie II o tyle, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100 (sto) złotych miesięcznie tytułem renty należnej od dnia 2 listopada 2011 r., płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym w razie płatności, począwszy od dnia 18 lutego 2014 r.,

3. w punkcie IV, w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.215,10 (trzy tysiące dwieście piętnaście i 10/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację powoda w pozostałej części oraz apelację pozwanego w całości;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.292 (pięć tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt dwa) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

(...)

UZASADNIENIE

Powód J. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2012 r. oraz kwot po 500 zł miesięcznie tytułem renty z tytułu zwiększonych potrzeb i zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość, płatnej od dnia 2 listopada 2011 r. do 10 każdego miesiąca.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 7 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2013 r. (punkt I.); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 80 zł miesięcznie tytułem renty należnej od dnia 2 listopada 2011 r., płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca, począwszy od dnia 18 lutego 2014 r. (punkt II.); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt III.); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.623,40 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; (punkt IV.) nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.856,92 zł tytułem brakujących kosztów sądowych (punkt V.) oraz odstąpił od obciążenia powoda pozostałymi brakującymi kosztami sądowymi obciążającymi stronę powodową, które postanowił przejąć na rachunek Skarbu Państwa (punkt VI.).

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynikało, że J. K. zatrudniony był w firmie (...) na podstawie umowy zlecenia.

W dniu 2 listopada 2011 r. około godziny 17.00 wykonując obowiązki służbowe powód łącznie z innymi pracownikami zbierali, po skończonych pracach drogowych, oznakowanie drogi rozstawione na trasie k-8. Miejsce zbierania znaków nie było w żaden sposób oznakowane, w sposób wskazujący na pracę ludzi w pasie drogowym. Będąc w miejscowości P. powód wspólnie z T. T. przynosili ostatni ze znaków drogowy z lewej strony jezdni na prawą do stojącego na prawym poboczu samochodu dostawczego marki m. którym przyjechali. Pomimo zapalonych świateł mijania i awaryjnych oraz włączonym agregatu oświetlającym miejsce pracy, kierowca w żaden sposób nie asekurował znoszących znaki z lewej strony jezdni. Powód i T. T. (u którego stwierdzono stężenie alkoholu we krwi 0,64 promila) musieli zaś wielokrotnie, na przestrzeni ok. 5 km, przechodzić na lewą stronę jezdni i wracać z powrotem przez całą jej długość. Powód będąc ubrany w ciemną kurtkę i spodnie i nie nosząc kamizelki odblaskowej, pomimo fragmentarycznego oświetlenia jezdni był słabo widoczny na drodze.

Przenosząc ostatni ze znaków, mężczyźni w sposób gwałtowny weszli na jezdnię, pomimo widocznych świateł nadjeżdżającego od strony B. samochodu kierowanego przez J. T.. Kierowca dostrzegając T. T., który był ubrany w kamizelkę, podjął manewry obronne, nie dostrzegł jednak ubranego w ciemne kolory powoda, który wpadł na maskę samochodu (k. 98-112, 130-131, 131-132).

Powód w wyniku potrącenia doznał urazu twarzoczaszki ze stłuczeniem i obrzękiem mózgu, złamania kości czołowej, skroniowej, sitowej oraz nasady nosa z licznymi ogniskami stłuczenia mózgu, krwawienia podpajęczynówkowego oraz obrzęku mózgu. Przewieziony do(...)w B. przebywała na Oddziale Intensywnej Terapii do 15.11.2011 r. Następnie do dnia 25.12.2011 r. przebywał na Oddziale Neurologicznym tegoż szpitala. Trwałym następstwem doznanego urazu jest encefalopatia objawiająca się zanikami pamięci, zawrotami głowy przy zmianie pozycji ciała, uniemożliwiająca powodowi wykonywanie pracy zarobkowej (k. 24-63, 181-183).

Orzeczeniem (...) do spraw Orzekania o Niepełnosprawności powód został zaliczony do osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym do 31 lipca 2014 r. Orzeczeniem KRUS powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy uzyskując świadczenie rentowe w kwocie (...).01 zł (k. 69, 73-74).

Powód dnia 6 lutego 2012 r. zgłosił pozwanemu szkodę a pismem z dnia 28 października 2013 r. wystosował do powoda sprecyzowane roszczenie o zapłatę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz roszczenia odszkodowawcze (k. 93-95, 96,97).

W tak ustalonym stanie faktycznym powództwo w ocenie Sądu Okręgowego zasługiwało na uwzględnienie. Niekwestionowanym w niniejszej sprawie był zakres obrażeń których doznał powód w wyniku wypadku, któremu uległ w dniu 2 listopada 2011 r., jak i obecne skutki tych obrażeń.

Pozwany kwestionował natomiast zasadę odpowiedzialności wskazując, iż jego odpowiedzialność jest wtórna wobec odpowiedzialności sprawcy (art. 822 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c.), jednak wyznaczona granicami odpowiedzialności sprawcy. Wskazywał, że w ocenie pozwanego wyłączną winę za doznane przez powoda obrażenia ponosi sam powód. Pozwany wskazywał nadto, iż przesłanką egzoneracyjną jest wyłączna wina poszkodowanego, który w niniejszej sprawie nie zachował zasad bezpieczeństwa i BHP wchodząc na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Pozwany podnosił, iż miejsce pracy powoda i pozostałych pracowników drogowych było nie oznakowane. Stojący na poboczu samochód, do którego zbierane były znaki drogowe został oznakowany w ostrzeżenie o robotach drogowych. Niewystarczające w tym zakresie były zapalone światła mijania i awaryjne. Samochód posiadał sygnalizację ostrzegawczą tzw. „kogut”, która nie była używana. Pozwany podkreślał również, że powód nie nosił kamizelki odblaskowej.

Powód wskazywał, że nie ponosi wyłącznej winy za zdarzenia, w trakcie którego doznał uszczerbku na zdrowiu. Podkreślił, iż miejsce jego pracy było oświetlone, na poboczu stał samochód z zapalonymi światłami awaryjnymi i światłami drogowymi, zaś on jak i każdy z pracowników miał ostrzegawczą kamizelkę odblaskową. Jego zdaniem to kierujący naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, nie dostosowując prędkości do warunków drogowych.

Sąd Okręgowy wskazał, że stanowisko powoda zostało częściowo zweryfikowane przez zebrany w sprawie materiał dowodowy. Opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego (k. 216-225) wskazała na nieprawidłowości w zachowaniu powoda na drodze, który w sposób nieumyślny wtargnął na jezdnię idąc tuż za pozostającym pod wpływem alkoholu kolegą T. T. wprost przed nadjeżdżający samochód kierowany przez J. T.. Biegły zwrócił jednak uwagę na szereg nieprawidłowości jakie miały miejsce podczas wykonywania przez powoda obowiązków. Wskazywał na złą organizację pracy i złe zabezpieczenie prowadzonych robót, bowiem stojący na poboczu samochód powinien ostrzegać i asekurować zbierających znaki, którzy zajmowali bez oznakowania dwie nitki jezdni. Wskazywał na złą dyscyplinę pracy i dopuszczenie do pracy nietrzeźwego mężczyzny pracującego z powodem bowiem (0,62 promila alkoholu). Biegły wskazał na ograniczoną percepcję nietrzeźwego kolegi, za którym podążał powód. Kwestia ta łączyła się również z brakiem właściwego nadzoru nad robotnikami i niewłaściwą porą prowadzonych robót. Czynności te wykonywane były na długim odcinku ok. 5 km, w porze wieczorowej, co wskazuje na wykonywanie pracy po godzinach w ciemnościach. Jak podkreślał biegły towarzyszył, im z pewnością pośpiech i rutyna, jak również zmęczenie co prowadziło do niedbalstwa i bezwolnego wykonywania czynności. Nieprawidłowości te zostały potwierdzone przez biegłą z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (k. 365 - 372), która wskazywała na brak asekuracji pracowników zbierających znaki przez dodatkową osobę, brak kamizelki odblaskowej powoda, brak włączonego światła pulsacyjnego na samochodzie pracowników ostrzegającego o prowadzonych robotach. Brak odpowiedniego oznakowania miejsca zbierania znaków. Biegła wskazała, iż osoby przenoszące znak nie zachowały ostrożności i nagle wybiegły na jezdnię przed nadjeżdżającym samochodem. Zeznający w sprawie świadkowie D. Ś. (k. 194) E. T. (k. 195-196) wskazywały, iż powód nie miał na sobie kamizelki ostrzegawczej. Brak kamizelki u powoda potwierdził również świadek M. K. (k. 196-197) oraz L. K. (k. 197). Zeznania te Sąd I instancji uznał za wiarygodne były to bowiem osoby obserwujące zdarzenie wskazujące na słabe oświetlenie, padający deszcz i nagle wbiegającą na jezdnię osobę na ciemno ubraną.

Sąd Okręgowy nie miał również zastrzeżeń, do sporządzonych przez biegłych opinii, które odznaczały się kompletnością, logiczną argumentacją oraz jasnymi i kategorycznymi wnioskami końcowymi. Mając zaś na uwadze wiadomości specjalne posiadane przez biegłych oraz doświadczenie zawodowe, stanowiły one pełnowartościowy materiał dowodowy dając podstawę do ustaleń w zakresie organizacji pracy powoda oraz zachowania uczestników zdarzenia.

Zachowanie kierującego zostało natomiast przez biegłego z zakresu ruchu drogowego (k. 216-225) ocenione jako prawidłowe. Biegły ustalił, iż jechał on nie tylko z prędkością administracyjnie dozwoloną, ale również z prędkością bezpieczną, która wynosiła 64 km/h, zaś w chwili hamowania wynosiła 59 km/h. Nadto kierujący skutecznie przeprowadził prawidłowe manewry obronne. Nie zachował się bezwolnie, kontrolował sytuację z dużą przytomnością umysłu podczas zdarzenia, ominął bowiem jednego pieszego T. T., a zderzenie nie nastąpiło bezpośrednio w powoda, o czym zdaniem biegłego świadczą obrażenia samochodu. Biegły wskazywał, iż kierujący pojazdem wobec zabrania już wszystkich znaków nie miał świadomości o tym, co się dzieje na drodze a z pewnością, o prowadzonych pracach nie świadczył zaparkowany po prawej stronie samochód marki m.. Kierujący samochodem J. T. nie uchybił zatem żadnym przepisom ruchu drogowego. Jednak zasada ryzyka nie wymaga ustalenia nieprawidłowości zachowań dla ustalenia odpowiedzialności. Charakteryzuje się ona przede wszystkim tym, że istnieje niezależnie od winy posiadacza mechanicznego środka komunikacji, a posiadacz może uwolnić się od odpowiedzialności wyłącznie poprzez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Równocześnie należy zauważyć, iż podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 436 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z wprowadzeniem mechanicznego środka komunikacji w ruch. Sąd I instancji wskazywał, że „wyłączna wina” w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c., występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia związku przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.). Dlatego, jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 czerwca 2014 r. I ACa 184/14, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04). Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, który - chcąc uwolnić się od odpowiedzialności - winien wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale także brak jakiegokolwiek swego zawinienia i wyłączny związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego, a wypadkiem (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 13 listopada 2008 r., I ACa 714/2008, LexPolonica nr 3908432). W niniejszej sprawie pozwany tego nie wykazał. Zgromadzony materiał dowodowy zwłaszcza opinia biegłych z zakresu BHP oraz ruchu drogowego wskazały na szereg przyczyn, które w efekcie doprowadziły do wypadku i powstania uszkodzeń ciała po stronie powoda. Samo lekkomyślne i nieostrożne zachowanie powoda było jedynie jedną z nich, nie można jednak wskazać, iż było przyczyną jedyną. Biegli zwracali tu uwagę na niewłaściwą organizację pracy, niewystarczające oznakowanie pracujących osób, w tym powoda. Brak ich asekuracji przez kierowcę samochodu marki M., współpracę powoda z osobą znajdującą się pod wpływem alkoholu, której percepcja była znacznie ograniczona. Wyeliminowanie tych czynników ze związku przyczynowo skutkowego znacznie zmniejszyłoby szansę na wypadek. Sam bowiem fakt, iż powód nie miał kamizelki odblaskowej i znajdował się na pasie jedni przy odpowiednim oznakowaniu miejsca jego pracy, odpowiednim ustawieniu i oznakowaniu samochodu zbierającego znaki, a przede wszystkim asekuracja osób znoszących znaki przez kierowcę samochodu marki M., pozwoliłaby na uniknięcie zdarzenia. Dobrze oznakowane miejsce zbierania znaków i asekuracja ostrzegałaby kierowców o pracach w obrębie pasa drogowego, ustawiony znak ograniczenia prędkości w związku z pracami drogowymi powodowałby wzrost bezpieczeństwa pracujących, prowadząc do zniwelowania ich niewłaściwych zachowań w ramach utworzonej strefy bezpieczeństwa pracy. To z kolei nie doprowadziłoby do negatywnych konsekwencji w postaci wypadku. Analiza wskazanych okoliczności doprowadziła Sąd Okręgowy do ustalenia jedynie przyczynienia się powoda do powstania szkody, nie zaś wyłącznej winy prowadzącej do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego. Przyczynienie to biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności Sąd ocenił na 60 %. Zatem

o taki stopień przyczynienia się powoda należało zmniejszyć ustalone w dalszej części odpowiednie do krzywdy zadośćuczynienie.

Żądanie zadośćuczynienia w ocenie Sądu Okręgowego znajdowało podstawę w przepisie art. 445 § 1 k.c. Pod pojęciem wyrażonej w art. 445 k.c. krzywdy należy rozumieć cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, utraty możliwości wykonywania dotychczasowych zajęć, wyłączenia z normalnego życia). Ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia, która rekompensowałaby krzywdę powoda miał na uwadze wypracowane przez judykaturę kryteria, które winny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia, takie jak rozmiar krzywd, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość, jak również wiek powoda. Nadto wskazał, że wpływ na ukształtowanie zadośćuczynienia miały funkcje, które winny przyświecać obowiązkowi wyrównania szkody niemajątkowej, gdyż zadośćuczynienie musi spełniać przede wszystkim funkcję kompensacyjną, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przypominał, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Wskazał także, że mając na względzie funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia należy dążyć przy tym do tego, aby wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie była jednocześnie odczuwalna dla poszkodowanego i przynosiła mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Na zakres ten składa się więc suma wszystkich ustalonych konsekwencji wypadku, które diametralnie zmieniły życie osobiste i zawodowe powoda (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 2008 r. sygn. II CSK 536/07 LEX nr 461725), tak więc obok kryteriów obiektywnych trzeba uwzględniać także indywidualną sytuację poszkodowanego, która może mieć wpływ na odczuwalną przez niego szkodę.

Oceniając rozmiar krzywdy jakiej doznał powód w związku z uszkodzeniami ciała Sąd Okręgowy miał na uwadze zgromadzoną w sprawie dokumentację medyczną powoda (k. k. 24-63, 181-183), opinię biegłych z zakresu: zakresu neurochirurgii (k. 257-263, 277-279), neurologii (k. 284-298, 332-333), jak również opinię psychiatryczno-psychologiczną (k. 317-320). Wskazał, że w sporządzonej opinii neurochirurgicznej (k. 257-263, 277-279) biegły ustalił, iż obrażenia, których doznał powód w wyniku zdarzenia z dnia 2 listopada 2011 r. powodowały dolegliwości bólowe o dużym stopniu nasilenia stopniowo ustępujące po okresie 2-3 tygodni i przybierające postać średnich przez kolejne 4 tygodnie. Trwałym skutkiem obrażeń jest stwierdzona u powoda encefalopatia powodująca ograniczenia aktywności zawodowej i wpływająca na sferę zawodową powoda powodując całkowitą niezdolność do pracy. Biegły wskazał, iż uszczerbek na zdrowiu powoda ma charakter trwały i wynosi 45%, zaś rokowania na przyszłość należało określić jako niepomyślne. Biegły wskazał, iż głównym ograniczeniem powoda powstałym jako konsekwencja doznanych urazów jest niemożliwość poradzenia sobie z czynnościami wymagającymi planowania, orientacji przestrzennej i wykonywania czynności złożonych poza miejscem zamieszkania. Powód nie ma natomiast trudności z czynnościami podstawowymi typu ubieranie się, sporządzenie suchego posiłku, wykonanie toalety. Biegły z zakresu neurologii (k. 284-298, 332-333) podkreślił występujące u powoda dolegliwości bólowe głowy, okresowo nasilające się do kilku razy w tygodni i zmuszające powoda do brania leków. Za dokuczliwe uznał zawroty głowy i zaburzenia równowagi przy zmianie pozycji ciała, zaburzenia pamięci głównej świeżej utrudniające normalne codzienne funkcjonowanie. Jako konsekwencje wypadku biegły wskazał również podejrzenie występowania padaczki pourazowej, co wymaga dalszej diagnozy. Całościowy uszczerbek na zdrowiu powoda biegły określił na 50% wskazując na jego trwałość oraz niepomyślność rokowań na przyszłość. Trwałym następstwem stłuczenia mózgu biegły określił występowanie zaburzeń pamięci i zachowania. Zwrócił również uwagę, że po ewentualnym postawieniu rozpoznania i włączenia leczenia przeciwpadaczkowego napady mogą się nie powtarzać mogą ulec poprawie funkcje pamięciowe. Opinia psychiatryczno-psychologiczna (k. 317-320) stwierdzała z kolei, iż następstwem przebytego urazu głowy są u powoda trwałe zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym potwierdzone badaniem TK głowy i (...) głowy pozwalające

na rozpoznanie encefalopatii pourazowej. Każdy z opiniujących biegłych podkreślała również całkowitą niezdolność powoda do pracy zawodowej.

Zakres dolegliwości bólowych jakich doświadczył powód, trwałość następstw w postaci encefalopatii, 50% uszczerbek na zdrowiu powoda oraz negatywne rokowania na przyszłość w ocenie Sądu I instancji uzasadniały uznanie, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia spełniającą charakter kompensacyjny jest kwota żądana 75.000 zł. W związku z ustalonym 60% przyczynieniem się powoda do powstania szkody podlegała ona zmniejszeniu dając w efekcie zasądzoną kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7.12.2013 r. Powód nie wykazał bowiem, aby skutecznie dokonał wezwania pozwanego do zapłaty w lutym 2012 r. brak jest bowiem dowodu potwierdzającego wysłania pisma do pozwanego. W ocenie Sądu skuteczne wezwane mogło nastąpić dopiero pismem z dnia 28 października 2013 r. odebrany przez pozwanego 4 listopada 2013 r. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 poz. 1152 z 2003 r.) pozwany ma 30 dni od daty zgłoszenia szkody na wypłatę odszkodowania. Zasadnym zatem było zasądzenie wskazanej kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2013 r.

Częściowo zasadne w ocenie Sądu Okręgowego okazało się również roszczenie o rentę, która zgodnie z art. 444 § 2 k.c. ma na celu naprawienie szkody przyszłej wyrażającej się w wydatkach na zwiększone potrzeby oraz nieosiągnięcie tych zarobków i innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć w przyszłości. W ocenie Sądu I instancji powód nie wykazał, aby utrata możliwości zarobkowych w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku wywołała szkodę w postaci utraty zarobków. Zestawienie wysokości osiąganego świadczenia rentowego ze średnim osiąganym przez powoda dochodem nie wskazała, aby powód miał szansę na uzyskiwanie dochodu przewyższającego świadczenie rentowe. Powód nie wylegitymował się ani specjalistycznym wykształceniem ani umiejętnościami, które umożliwiłyby mu osiągnięcie wyższego dochodu. Okoliczności te zgodnie z przepisem art. 6 k.c. powinien wykazać powód. Powód nie wykazał również, aby w jakikolwiek sposób zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość. Żądana z tego tytułu kwota powinna być poparta dowodami wskazującymi przynajmniej na hipotetyczną możliwość osiągnięcia przez powoda w przyszłości większego dochodu lub zatrudnienia na lepszym stanowisku, co zostało wykluczone przez konsekwencje wypadku. Doświadczenie życiowe wskazuje zaś, iż pracownicy fizyczni, nie dysponujący specjalistycznymi umiejętnościami mają nikłe szanse na poprawę swojej sytuacji materialnej.

Uzasadnione było jedynie żądanie wynikające ze zwiększonych potrzeb powoda wynikających z konieczności zakupu leków. Żądana przez powoda kwota 200 zł została wykazana. Podlegała ona jednak zmniejszeniu z uwagi na 60% przyczynienie się powoda, co dało kwotę 80 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lutego 2014 r. zgodnie z przepisem art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c. od doręczenia odpisu pozwu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na mocy art. 822 k.c. w zw. z art. 436 k.c. art. 362 k.c. oraz 444 § 2 k.c. art. 445 k.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na mocy art. 100 zd. pierwsze k.p.c. stosunkowo je rozdzielając stosowanie do wyniku sprawy. Powód przegrał spór w 60%, pozwany w 40% i w takim też stosunku zobowiązani byli do poniesienia kosztów procesu. W zakresie brakujących wydatków w stosunku do powoda z uwagi na sytuację materialną odstąpiono od obciążania go kosztami sądowymi na mocy art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 7 maja 2015 r. złożyły obie strony.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. zaskarżył ww. wyrok w części tj. w pkt. I, II, IV, V i VI, zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 822 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 436 § 1 k.c. poprzez uznanie odpowiedzialności kierującego, a tym samym pozwanego ubezpieczyciela, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że kierowca nie dopuścił się jakiegokolwiek zwinienia,***

- **naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, pomimo wniosków wynikających ze sporządzonych w sprawie opinii biegłych, że do wypadku doszło z winy kierującego oraz pominięcie odpowiedzialności pracodawcy.**

Wskazując na powyższe, wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- 1) **oddalenie powództwa w całości, tj. w pkt I i II,**
- 2) **orzeczenie o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu,**
- 3) **zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,**

ewentualnie

- 4) **uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.**

Powód J. K. zaskarżył ww. wyrok również w części tj. w punkcie I, II, III i IV, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego w zakresie:

1. **art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności przyjęcie rażąco zaniżonej kwoty świadczenia odszkodowawczego, w postaci zadośćuczynienia w kontekście krzywdy i obrażeń ciała doznanych przez powoda w wyniku wypadku, co doprowadziło do zasądzenia przez Sąd I instancji na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 30 000 zł (przyjęcie bazowej kwoty 75.000 zł), pomimo, że roszczenie objęte pozwem – wartość przedmiotu sporu uwzględniała przyczynienie się powoda do powstania szkody w wysokości 50%,**

2. **art. 444 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż renta uzupełniająca i na zwiększone potrzeby oraz renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość w wysokości 80 zł miesięcznie wyczerpuje roszczenie tytułem zwiększonych potrzeb powoda, pomimo, że roszczenie objęte pozwem – wartość przedmiotu sporu uwzględniała przyczynienie się powoda do powstania szkody w wysokości 50 %;**

II. naruszenie przepisów postępowania w zakresie:

1. **art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz częściowe dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej oceny tego materiału i przyjęcie, że:**

- **przyjęcie przez Sąd orzekający, że kwotą bazową, od której należy potrącić 60% przyczynienia się powoda do powstania wypadku jest kwota 75 000 złotych, a nie kwota 150.000 zł, której powód domagał się w wezwaniu do zapłaty skierowanym do pozwanego, na co wskazuje również zapis zawarty w uzasadnieniu pozwu, tj. „Z ostrożności postępowania wartość przedmiotu sporu została określona przy uwzględnieniu ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (...), tym samym Sąd I instancji pominął żądanie objęte pozwem, co doprowadziło do zaniżenia kwoty zadośćuczynienia oraz renty,**
- **powód nie wykazał, iż roszczenie powoda odnośnie wysokości renty z tytułu zwiększonych potrzeb nie zostało udowodnione i nastąpiła utrata możliwości zarobkowych w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku, co skutkowało zasądzeniem renty w wysokości 80 zł miesięcznie od dnia 2 listopada 2011 r., podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy**

(w tym złożona do akt sprawy dokumentacja medyczna i opinie biegłych sądowych, jak i przesłuchanie powoda w charakterze strony), doświadczenie życiowe jak również zasady logicznego rozumowania wskazują, iż wypadek i jego trwałe następstwa znacznie zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość powoda;

2. art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i częściowo stosunkowe rozdzielanie pomiędzy stronami poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy strona powodowa uległa tylko w części swego żądania, a pozwany dał powód do wytoczenia powództwa, konsekwentnie kwestionując swoją odpowiedzialność na etapie postępowania likwidacyjnego, wskazując, iż wyłącznym sprawcą szkody był poszkodowany. Zatem zasadne było nałożenie na stronę pozwaną obowiązku zwrotu całości kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez powoda.

Wskazując na powyższe, powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

I. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia dalszej kwoty 30.000 złotych ponad zasądzoną kwotę 30.000 złotych przez Sąd I instancji wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 7.12.2013 r. do dnia zapłaty,

II. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 320 złotych miesięcznie (ponad zasądzoną kwotę 80 zł) tytułem renty miesięcznej należnej od dnia 2 listopada 2011 r., płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym w razie uchybienia terminu płatności, poczynwszy od 18 lutego 2014 r.,

III. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania na zasadzie art. 100 zd. 2 k.p.c. i zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych w pełnej wysokości,

ewentualnie

IV. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja pozwanego była bezzasadna, natomiast apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w części.

Okoliczności faktyczne stanowiące podstawę orzekania dotyczące okoliczności przebiegu wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda oraz jego następstwa dla stanu zdrowia J. K., które były między stronami niesporne zostały w całości zaaprobowane przez Sąd Odwoławczy, który przyjął je za własne. I tak, z niewadliwych ustaleń Sądu I instancji wynika, że w dniu 2 listopada 2011 roku powód uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, w wyniku którego doznał obrażeń ciała w postaci: urazu twarzoczaszki ze stłuczeniem i obrzękiem mózgu, złamania kości czołowej, skroniowej, sitowej oraz nasady nosa z licznymi ogniskami stłuczenia mózgu, krwawienia podpajęczynkowego oraz obrzęku mózgu. Trwałym następstwem doznanego urazu jest encefalopatia objawiająca się zanikami pamięci, zawrotami głowy przy zmianie pozycji ciała, uniemożliwiająca powodowi wykonywanie pracy zarobkowej. J. K. w tym czasie był zatrudniony w firmie (...) na podstawie umowy zlecenia i w czasie ww. zdarzenia wykonywał swoje obowiązki służbowe – zbierał wraz z innym pracownikiem T. T. na trasie k-8 oznakowanie drogi po pracach drogowych. Sprawca zdarzenia posiadał umowę ubezpieczenia OC zawartą z pozwanym ubezpieczycielem.

Pozwany we wniesionej apelacji akcentował dwie okoliczności tj. że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że kierowca nie dopuścił się jakiegokolwiek zawinienia oraz pominięcie odpowiedzialności pracodawcy. W tym kontekście odnosząc się po uzupełnieniu materiału dowodowego o uzupełniającą opinię biegłego z zakresu

ruchu drogowego czego domagał się skarżący (która nie była ostatecznie kwestionowana po uzupełnieniu ustnym na rozprawie (k. 522-522v akt przez żadną ze stron i którą uznał za fachowe źródło swoich ustaleń), w pierwszej kolejności do pierwszego z zarzutów – stwierdzić w ocenie Sądu Apelacyjnego należało, że wbrew twierdzeniom pozwanego - Sąd Okręgowy nie stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, iż do wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda doszło z winy kierującego pojazdem J. T.. Ustalenia faktyczne oraz ocena prawna zachowania kierowcy poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny je podziela. Wynika z nich jednoznacznie, że kierujący pojazdem J. T. nie uchybił żadnym przepisom ruchu drogowego. Jako kierowca pojazdu mechanicznego ponosi jednak odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, która to zasada nie wymaga ustalenia jakiegokolwiek nieprawidłowości w zachowaniu kierowcy dla ustalenia jego odpowiedzialności.

Podkreślenia bowiem wymaga, że jest to odpowiedzialność bardzo surowa, gdyż poszkodowany zobowiązany jest udowodnić tylko, że doznał szkody, pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego (niesporne), a kierowca względnie odpowiadający za niego ubezpieczyciel, może zwolnić się z tej odpowiedzialności jedynie wówczas, gdy wykaże, że do powstania szkody doszło wskutek jednej z wymienionych w art. 435 k.c. okoliczności egzoneracyjnych tj. siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej. Odpowiedzialność wyłączna zaś to taka, która jest na tyle poważna, że według nauki i doświadczenia życiowego, tylko ona może być brana pod uwagę. Oznacza to, że nie uchyla odpowiedzialności kierującego pojazdem ustalenie, że wina może być przypisana nawet jedynie poszkodowanemu, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (przyczynienie ostatecznie ustalono na 50%), jeżeli jednocześnie wystąpiły jeszcze inne przyczyny szkody w rozumieniu związku przyczynowego, choćby niezawinione przez kierującego pojazdem mechanicznym. Odpowiedzialność związana z ruchem pojazdu mechanicznego obejmuje zarówno zawinione, jak i niezawinione zachowanie tego, kto wprowadza samochód w ruch, który w istocie stwarza zwiększone ryzyko wyrządzenia szkód na osobie i w zw. z tym powinna zapewniać możliwie najpełniejszą ochronę osób poszkodowanych w wyniku wypadku komunikacyjnego.

Konstrukcja art. 435 § 1 k.c. polega zatem na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Dlatego też, gdy odpowiedzialny broni się wykazaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna przyczyna powstania wypadku objęta ryzykiem posiadacza pojazdu mechanicznego.

Nie można pominąć także i tego, że przy odpowiedzialności na podstawie art. 436 §1 k.p.c. wyłączność winy poszkodowanego i osoby trzeciej, musi być oceniana przez pryzmat generalnej zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego, zwłaszcza, gdy prowadzi on pojazd w porze nocnej i w terenie zabudowanym, przy niesprawnym oświetleniu ulicznym (notatka urzędowa k. 2, protokół oględzin k. 7 akt Ds. 23/12 Prokuratury Rejonowej w Sokółce) to powinien on dostosować prędkość do panujących warunków na drodze.

Zauważyć także należy, że sformułowanie zarzutów apelacyjnych zawiera wewnętrzną sprzeczność. Pozwany podnosi bowiem z jednej strony, że do wypadku doszło z wyłącznej winy poszkodowanego, a z drugiej z kolei podnosi, że Sąd Okręgowy pominął odpowiedzialność za wypadek pracodawcy poszkodowanego, co z kolei już wskazuje, że zachowanie poszkodowanego również w ocenie skarżącego nie może być traktowane jako wyłączna przyczyna wypadku komunikacyjnego któremu uległ. Niewątpliwie bowiem do zaistnienia wypadku komunikacyjnego przyczyniła się także Spółka zatrudniająca powoda na co wskazuje opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, a który obowiązany był chronić zdrowie i życie zatrudnionych pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki.

Przechodząc do oceny zaskarżonego rozstrzygnięcia pod kątem podniesionych w apelacji powoda zarzutów, na wstępie wskazać należy, że zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę w I instancji. Sąd ten przeprowadzając postępowanie dowodowe może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez Sąd odwoławczy wysokości zasądzzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide:

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53). Aprobując ten pogląd Sąd Apelacyjny skupił się więc na ustaleniu, czy przyznana powodowi przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia nie jest rażąco nieodpowiednia i doszedł do przekonania, że ocena Sądu I instancji, że przyznana kwota stanowi pełną rekompensatę doznanej krzywdy została poczyniona wadliwie, z naruszeniem przepisu art. 445 § k.c. Dodatkowo uszło uwadze tegoż Sądu, jak słusznie zauważył skarżący, również i to, że powód dochodził w niniejszej sprawie zadośćuczynienia w kwocie 75.000 złotych oraz renty w kwocie 500 złotych miesięcznie już przy uwzględnieniu przyczynienia się w wysokości 50%, a kwotami jakie mu się z tego tytułu należały były kwoty odpowiednio 150.000 złotych i 1.000 złotych miesięcznie co jednoznacznie wynika z uzasadnienia pozwu, a kwota 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, w ocenie Sądu Apelacyjnego była adekwatna do krzywdy jakiej powód doznał wskutek wypadku.

Podkreślenia w tym kontekście wymaga, że przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową (vide: uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974/9, poz. 145; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku I CK 131/2003, OSNC 2005/2, poz. 40). Zaznaczyć przy tym należy, że określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Poza tym, okoliczności te, jak słusznie zauważył Sąd I Instancji, powinny być rozważane indywidualnie, w związku z konkretną osobą poszkodowanego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 392/2004, niepubl.).

Dokonując w tym kontekście oceny krzywdy doznanej przez powoda Sąd Okręgowy słusznie oparł swoje ustalenia na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powoda po wypadku oraz opiniach biegłych lekarzy z zakresu neurochirurgii, neurologii oraz opinię psychiatryczno - psychologiczną. Ich wnioski są jednoznaczne, stanowcze i jako takie mogą stanowić podstawę rozstrzygnięcia. Niemniej jednak, poczynione na ich podstawie ustalenia Sądu I instancji w przedmiocie rozmiaru doznanej krzywdy należy uznać za wadliwe. W świetle całokształtu okoliczności sprawy nie powinno budzić wątpliwości, że rozmiar krzywdy, jakiej doznał powód na skutek wypadku komunikacyjnego w dniu 2 listopada 2011 roku jest znaczny. Sąd Okręgowy co prawda wskazał, że każdy z opiniujących biegłych podkreślał całkowitą niezdolność powoda do pracy zarobkowej, ale już w związku z tym zignorował okoliczność, że powód jest w wieku, który wymaga jeszcze wielu lat pracy, a w związku z wypadkiem w tej sferze powód doznaje całkowitego ograniczenia. Okoliczność ta ma duże znaczenie, jeśli zauważyć, że powód posiada wykształcenie średnie techniczne rolnicze i jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni ok. 30 ha, a praca w gospodarstwie rolnym wymaga sprawności fizycznej, a niejednokrotnie także pracy w wymuszonych pozycjach ciała. W następstwie wypadku także dotychczasowy tryb życia powoda uległ znaczącej zmianie. Z opinii psychiatryczno – psychologicznej (k. 319-320 akt) wynikało bowiem, że następstwem przebytego urazu głowy są u powoda trwałe zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym potwierdzone badaniem KT głowy i (...) głowy, co pozwoliło biegłym na rozpoznanie u niego encefalopatii pourazowej. Biegli wskazali także, że klinicznie w stanie psychicznym zmiany te manifestują się u powoda zaburzeniami pamięci oraz koncentracji uwagi, choć nasilenie tych objawów nie spełnia kryteriów otępienia. Powód samodzielnie zaspakaja swoje podstawowe potrzeby życiowe i jest zorientowany w swojej sytuacji, lecz wymaga pomocy innych osób przy załatwianiu spraw urzędowych. Rokowania na przyszłość związane z jego stanem zdrowia są niepomyślne.

Powyższe rozważania nieuchronnie prowadzą do wniosku, że przyznana na rzecz powoda przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia jest zdecydowanie zbyt niska i zgodnie z sugestią skarżącego nie spełnia także funkcji kompensacyjnej przez co na uwzględnienie zasługiwał zarzut błędnej wykładni art. 445 § 1 k.p.c. W okolicznościach sprawy, Sąd Apelacyjny uznaje, że dopiero zasądzenie kwoty zadośćuczynienia uzupełniającego na rzecz powoda stanowi „odpowiednią sumę” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zważywszy na rozmiar cierpień powoda związanych z wypadkiem oraz jego trwałych następstw w postaci m.in. encefalopatii, całkowitej zdolności zarobkowania oraz znacznych ograniczeń w życiu codziennym.

W kontekście zachowania powoda tj. przystąpienia do pracy w porze nocnej bez ubrania z elementami odbłaskowymi, nie zachowania należytej ostrożności przy wchodzeniu na jezdnię wraz z osobą trzecią w stanie nietrzeźwym nie uzasadniały jednak przyjęcia jego przyczynienia się do wypadku w 60%, lecz w 50%. W ocenie Sądu Apelacyjnego mając na uwadze opinię biegłego z zakresu bhp jako przyczynę powstania szkody należało również mieć na uwadze m.in. zachowanie pracodawcy powoda, który zaniedbał swoich obowiązków w zakresie organizacji ruchu i nadzoru nie oznakowując należycie miejsca wykonywania prac, dopuścił do pracy osobę w stanie nietrzeźwym, zachowanie osoby trzeciej – T. T., który pracując w stanie nietrzeźwym nadto źle ocenił odległość nadjeżdżającego pojazdu i wkroczył na jezdnię (dowód opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego k. 479-509, 522-522v akt) i tym samym „wciągnął” kolegę (poszkodowanego), który trzymał za koniec przenoszonego znaku drogowego, tym bardziej, że na taką przyczynę wypadku wskazał sam kierujący J. T. - ”Moim zdaniem winę ponosi pierwszy mężczyzna, który wbiegł przed mój samochód i tym samym wciągnął kolegę, który trzymał drugi koniec znaku” (dowód zeznania świadka J. T. k. 29v. akt).

We wskazanych wyżej okolicznościach odnosząc się do zarzutu błędnych ustaleń Sądu Okręgowego odnośnie kwoty należnej powodowi z tytułu renty uzupełniającej z uwagi na zwiększone potrzeby powoda oraz zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość – kwota przyznana powodowi z tego tytułu wymagała korekty jedynie z uwagi na zmniejszony zakres przyczynienia się powoda do wyrządzonej mu szkody, natomiast pozostałe ustalenia Sądu Okręgowego w tej kwestii są prawidłowe i zasługują na całkowitą aprobatę. Powód, na którym w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu zgodnie z przepisem art. 6 k.c. rzeczywiście nie wykazał bowiem, aby w związku z obrażeniami odniesionymi w wyniku wypadku poniósł szkodę w postaci utraty zarobków bądź zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość w większym stopniu niż uwzględnił to Sąd Okręgowy. Sąd I instancji wszystkie wskazane w apelacji powoda dowody przeanalizował i doszedł w tym przedmiocie do prawidłowych wniosków, iż są one nie wystarczające do uwzględnienia żądania powoda ponad należną mu kwotę 200 złotych z tytułu zakupu leków i wizyt lekarskich.

Zasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 100 k.p.c., gdyż powód wobec kwestionowania przez pozwanego swojej odpowiedzialności był zmuszony wytoczyć powództwo i w konsekwencji uległ tylko w nieznacnej części swego żądania Z. było zatem obciążenie pozwanego kosztami postępowania w całości.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok zasądzając na rzecz powoda kwotę 60 000 zł (pkt I ppkt. 1) oraz w zakresie renty uzupełniającej (pkt. I ppkt. 2.) wraz z ustawowymi odsetkami zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., z uwzględnieniem zapisów art. 14 ust. 1 i 2 powołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 roku, poz. 392).

Konsekwencją zmiany wyroku w zakresie zadośćuczynienia była konieczność korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu, o których należało orzec jak wskazano wyżej na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, Nr 461.) oraz części IV załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 roku, Nr 225, poz. 1635 z późn. zm.).

O kosztach postępowania odwoławczego, na które złożyły się opłata od ap Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając wysokość należnych powodowi kosztów zastępstwa procesowego na podstawie § 6 pkt 6) w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, Nr 461).

(...)